

781/104

9/10

1358. IV

2 (1927) 11-72

139

Tel. 5

PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

TREŚĆ:

1927
I



1. SPRAWY POLSKIE.

- a/ Polska, Litwa a Rosjastr.1.
- b/ Stosunki polsko-niemieckie " 2.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

- a/ Polityka zagraniczna Z.S.R.R. str.3.
- b/ Sytuacja polityczna na Litwie " 3.
- c/ Traktat włosko-niemiecki " 4.

Nr. 1.

Warszawa, dnia 3.stycznia 1927.

1. SPRAWY POLSKIE.

POLSKA, LITWA A ROSJA.

LIETUVA z 30/XII. w art. pod tytułem "Litwa a Polska" wspomina "krzywdy" wyrządzone Litwie przez Polskę wskutek zajęcia Wilna przez generała Żeligowskiego, przyczem wyraża zdziwienie, że Polska nawołuje Litwę po tem wszystkim do nawiązania przyjaznych stosunków. Prasa polska co pewien okres czasu podkreśla, że Litwa dotąd nie wyraziła nawet najmniejszej chęci do podjęcia rokowań z Polską. Nic dziwnego, jeżeli swoje pokojowe oświadczenia polscy politycy kończą sentencją, że Litwa w końcu zrozumie, iż pojednanie z Polską jest dla litwinów jedyną możliwością utrzymania niepodległości ich kraju. Polityka polska w stosunku do Litwy nie zmieniła się ani na jotę. Tak samo nie zmieniła się ani na jotę ani nie zmieni polityka litewska w stosunku do Polski zanim ta nie naprawi krzywdy, wyrządzonej Litwie. Dalej autor mówi o tem, że Polska wprowadza w błąd świat przedstawiając niebezpieczeństwo bolszewicko-niemieckie, rzekomo grożące Litwie. Litwa ze swej strony może tylko oświadczyć, że największym niebezpieczeństwem dla Litwy jest niebezpieczeństwo polskie, które już wyraziło się w zagarnięciu Wilna. Im prędzej Polska naprawi wyrządzoną Litwie krzywdę, tem lepszych rezultatów można spodziewać się z pokojowej współpracy tych dwóch krajów.

LIETUVA z 29/XII. omawiając politykę zagraniczną Litwy, pisze: Litwa będzie dążyć uparcie do odzyskania Wilna. Rzecz dziwna, że prasa moskiewska jeszcze dotychczas podłoża przewrotu wojskowego na Litwie doszukuje się w Warszawie, pomimo, że w obecnych warunkach nierozsądnie byłoby mówić nawet o jakiegokolwiek przyjaźni między Polską a Litwą. Prasa sowiecka rozmyślnie łączy i identyfikuje pojęcia "nacjonalizmu i faszyzmu". Przewrót z 17. grudnia nie był przewrotem ani faszystowskim, ani narodowym, tem mniej zaś przewrotem, popieranym przez zagranicę - był on naturalnym wypowiedzeniem się całej Litwy przeciwko byłemu rządowi, który prowadził zgubną dla państwa litewskiego politykę. Litwa zamierza żyć w przyjaznych stosunkach z Rosją sowiecką, jeżeli ta zmieni swą dotychczasową politykę względem Litwy. Państwo litewskie rozumie, że Sowieciom ogromnie zależałoby na zmianie obecnego ustroju na Litwie na ustrój komunistyczny. Dziennik zapytuje "Co mogą oznaczać te noworoczne powinszowania rządu sowieckiego, w których ten w imieniu swoich mas robotniczych życzę polsko-litowskiemu faszyzmowi, a najszczerze życzenia przesyła litewskim robotnikom i chłopom?" Jeżeli Sowiety w ten sposób rozumieją współżycie z Litwą, wówczas porozumienie polit. i ekon. osiągnięte przez litewski rząd poprzedni z Sowieciami straciłoby całą swą wartość i zbliżenie litewsko-sowieckie nabrałoby ośmiennego światła.

RYTAS z 29/XII. W związku z artykułem, jaki zjawił się w "Izwiestjach" z powodu stracenia czterech przywódców komunistycznych na Litwie, pisze, że niedopuszczalnym jest wtrącanie się Sowieciów wewnętrzne sprawy litewskie.

LIETUVOS ZINIOS z 29/XII. pod nagłówkiem "Piłsudski o przewrocie na Litwie" podaje wyjątki z prasy polskiej; przyczem dziennik kilkakrotnie usilnie podkreśla następujące wywody prasy polskiej: "Polska nie napadnie Litwy Robotnicy polscy nie pozwolą Polsce wtrącać się do spraw litewskich. Dopóki Litwa sama nie napadnie na Polskę, dopóty Polska powstrzyma się od zbrojnych wystąpień."

ECHO z 31/XII. pisze, że premier ministrów Litwy p. Waldemaras na zapytanie przedstawicieli prasy kłajpedzkiej, jak się zapatruje na kwestje tranzytu Niemnem, odpowiedział, że otwarcie tranzytu jest koniecznym warunkiem dla przeprowadzenia sanacji w kraju. Minister zaznaczył; że nie wie dokładnie, czy będzie można otworzyć tranzyt w stopniu pożądanym, gdyż Polska stawia Litwie warunki o charakterze politycznym. Dlatego też rząd litewski nie może kwestji tranzytu rozważać na podstawie zwyczajnego rozporządzenia.

PRAWDA z 31/XII. W art. wstępnym odpiiera zarzuty "o granatach sowieckich", nazywając pogłoski te bajkami i atakuje niemieckich socjal-demokratów z powodu puszczenia tych pogłosek. Nawet dla mało domyślnego polityka powinno być zrozumiałem, że kampanja prasowa o granatach pozostaje w ścisłym związku logicznym z przewrotem faszystowskim na Litwie. Podczas wrzawy o granatach sowieckich, Anglja przygotowywała dyktaturę faszystowską na Litwie, Polska zaś zbierała faszystów litewskich, wysyłała na Litwę swych agentów i grupowała na granicy litewskiej swe wojska. Litewski przewrót i licha farsa o granatach sowieckich są dwoma momentami stwarzającymi niebezpieczeństwo wojny imperjalistycznej przeciwko Z.S.R.R.

ARBETITZERITUNG z 31/XII /Wiedeń/ Dłuższa korespondencja p.n. "Klerykalny zamach stanu na Litwie chodziło o księżę wybory!" w następujący sposób ujmuje głębsze przyczyny przewrotu. Po ostatnich wyborach, które socjalistom ludowym przyniosły duży sukces, powstał rząd lewicowy. Skreślono księżom pobory państwowe, co zagrozało istnieniu partji klerykalnej. Z Rosją zawarto traktat. Wobec Polski rząd Slezewiciusa zamierzał wdrożyć politykę bardziej umiarkowaną, aby przynajmniej doprowadzić do porozumienia gospodarczego. Na to wszystko klerykali do spółki z oficerami faszystami odpowiedzieli spiskiem pod hasłem ocalenia Litwy, którą rząd sprzedaje bolszewikom i "obcym", tj. polakom. Obecnie Waldemaras jako minister spraw zagranicznych zapewne zerwie z polityką porozumienia i zajmie wobec Polski stanowisko nieprzejednane. Rozumną politykę zbliżenia między Łotwą, Estonją i Finlandją nazywa Waldemaras romantyką. Na razie jednak to wszystko są wewnętrzne sprawy Litwy. Stałości innych państw wschodnich zdarzenia litewskie tak łatwo nie podważą.

STOSUNKI POLSKO-NIEMIECKIE.

DEUTSCHE TAGESZEITUNG z 31/XII. Kor. z Piły. Z obawy przed utratą korytarza wódze polskie coraz bardziej militaryzują okolice nad Bałtykiem. Stworzono tam powiat morski, którego starostą mianowany został generał. Ta nominacja zdradza militarne zamiary Polski, tembardziej, że Wejherowo ma otrzymać załogę, a obóz wychodźców w Wejherowie ma być zamieniony na koszary. Zresztą i Tczew ma otrzymać załogę a Tcheńska Rada Miejska uchwaliła budować koszary.

DER TAG z 30/XII. ukazał się w dniu dzisiejszym artykuł, zwracający specjalną uwagę na sprawy korytarza oraz na stanowisko Anglii wobec Polski. Dziennik wychodzi z założenia, że Anglja, uprawiając politykę antyrosyjską, popiera w ostatnich czasach bardzo intensywnie Polskę. Wyraziło się to niedwuznacznie w Ge-

newie w czasie omawiania sprawy fortyfikacji granic wschodnich Rzeszy, gdy Anglja zajęła stanowisko zupełnie sprzeczne z tezą niemiecką. Nie ulega wątpliwości - pisze dziennik - że tak poseł angielski w Warszawie Max Mueller, jak i poseł polski w Londynie Skirmunt rozwinęli szeroką akcję dla pozyskania angielskiej opinii publicznej dla tezy polskiej w sprawie korytarza. Ponieważ kontrakcja niemiecka jest w tym kierunku za słaba a punkt widzenia Polski znajduje coraz większe uwzględnienie, tak, iż poważna część opinii angielskiej uważa już dziś, że korytarz jest dla Niemiec kwestją drugorzewną i że wobec tego aspiracje niemieckie co do rektyfikacji granic wschodnich są niesłuszne, rząd niemiecki - powinien przeciwstawić się tej akcji wszelkimi siłami, nie wolno bowiem zapominać, że Anglja jest jedynym krajem, który dla potrzeb niemieckich na wschodzie Europy okazuje pewne zrozumienie.

DEUTSCHE TAGESZEITUNG z 31/XII. streściwszy wiadomość Gazety Olsztyńskiej o przekroczeniu granicy polskiej koło Niedborku przez zbrojny oddział Stahlhelmu, kategorycznie przeczy tej wiadomości.

DER TAG z 1/I. podaje powyższą wiadomość Gazety Olsztyńskiej nazywając ją, "niesłychanem oszczerstwem polskiem. Dodaje zaś, że polacy widocznie zmyślili to rzekome przekroczenie granicy przez Niemców, aby zatrzeć złe wrażenie niedawnego przekroczenia granicy przez Polaków pod Kwidzyniem. "Niech Polska nie udaje zagrożonej, kiedy sama zagraża pokojowi. Wszak wpływowe związki polskie, którym rząd Piłsudskiego coraz bardziej ulega, domagają się nie tylko aneksji Prus Wschodnich i Śląska Opolskiego, ale nawet Szczecina! Wobec tego przykrego sąsiada wskazanem jest wzmocnienie czujności.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

POLITYKA ZAGRANICZNA Z.S.R.R.

PRAWDA z 1/I. W art. "Nasza polityka zagraniczna" przeciwstawia politykę zagraniczną Z.S.R.R. polityce państw kapitalistycznych. Te ostatnie pod politykę swą podporządkowują interesom klas stojących u władzy. Jako przykład wymienia "Prawda" Polskę. Wysunięte w Polsce hasło ekspansji na wschód jest wynikiem tego, że grupy ziemiańskie, mające dziś wielki wpływ na rząd, posiadają wielkie obszary na Litwie i Ukrainie i pragną je odzyskać. Gdyby w Polsce rządzili przemysłowcy, grupujący się dokoła partji N.D., to dążyliby do porozumienia z Z.S.R.R., by uzyskać tam rynki zbytu dla swych wytworów. Interesy Związku Sowieckiego, to - pokój. I w celu jego zachowania czyni się wszystko, co jest możliwe, aż do tego punktu, w którym zagrożona jest niezależność Z.S.R.R. Następnie autor zwalcza zarzut, że Z.S.R.R. prowadzi politykę samizolacji i pisze: Moglibyśmy wyjść z naszej izolacji - jak ją rozumieją nasi krytycy - i otrzymać propozycje zawarcia układów politycznych i wojskowych, propozycje w sprawie kolonji i pożyczek itd, gdybyśmy szeroko otworzyli drzwi dla kapitałów zagranicznych, zaniechali myśli o samookreśleniu narodów i zgodzili się na płacenie długów carskich. Z.S.R.R. proponuje zawarcie układów gwarancyjnych, które nie byłyby zwrócone przeciw komukolwiek, wszystkim państwom, które tego sobie życzą.

SYTUACJA POLITYCZNA NA LITWIE.

LIETUVA z 30/XII. zaprzecza wiadomościom, jakoby rząd Waldemara rozpoczął rokowania z mniejszościami narodowymi na Litwie. Dziennik podkreśla, że prawa mniejszości narodowych będą przestrzegane bez względu na to, jak się ustosunkują do rządu po stronie mniejszości w Sejmie.

ECHO z 28/XII. omawiając przyszłą pracę rządu Waldemarasa, pisze, że będzie on miał do spełnienia bardzo trudne zadanie, a to z tego względu, że wszystkie partje polityczne prócz stronnictwa narodowego, które stanęło na czele przewrotu, zajęły stanowisko wyczekujące wobec rządu. Pojęcie dyktatury jest modne, a niekiedy nawet pożyteczne, jeżeli dyktaturę uda się oprzeć na czymś realnem, np. jeżeli całą za nią odpowiedzialność bierze na siebie odłam rządzący. W stronnictwie zaś narodowym brak ludzi, którymi możnaby uruchomić cały aparat państwa. W końcu autor dodaje, że rząd Waldemarasa powinien przede wszystkim unikać zrażania sobie mniejszości narodowych, oraz wciągnąć i inne stronnictwa litewskie do pracy twórczej w państwie litewskim.

LIETUVOS ZINIOS z 29/XII. pisze, że rząd Waldemarasa chce pozyskać większość w Sejmie, rozpoczął rokowania z mniejszościami narodowymi - polakami i żydami. W tym samym celu premier Waldemaras jeździł do Kłajpedy, aby umówić się z posłami obszaru Kłajpedzkiego co do przyszłego uczestniczenia ich w rządzie. Mówią o tem, że przedstawiciele mniejszości narodowych zajęli wyczekującą pozycję wobec tych usiłowań.

ROTE FAHNE z 1/I. podaje telegram z Moskwy, że sądy polowe na Litwie z całą energją pracują nadal. Spodziewane są nowe wyroki śmierci. W Moskwie i innych miastach rosyjskich odbywają się wielkie wiece protestacyjne.

IBIDEM. Delegacja komunistek niemieckich zjawiła się w Poselstwie litewskiej w Berlinie, aby protestować przeciw straceniu czterech komunistów w Kownie. Delegatkom odpowiedziano, że tych 4-ch komunistów słusznie stracono, gdyż się zbuntowali przeciwko istniejącej konstytucji.

ARBEITER ZEITUNG /Wiedeń/ donosi za "Kowicńską Judische Stimme" że w Morzejkach przewodniczący tamtejszej organizacji socjalno-demokratycznej Spukas, oddany został pod sąd polowy.

TRAKTAT WŁOSKO-NIEMIECKI.

Prawie wszystkie pisma niemieckie podkreślają charakter prawno-polityczny zawartego traktatu. Tylko niektóre dzienniki prawnicowe nadmieniają, że traktatowi przypisać należy już z tego powodu wielkie znaczenie, iż jest to pierwszy układ, który Niemcy zawierają z mocarstwem po wojnie.

DER TAG z 30/XII. uważa, że preambila, zawierający zapewnienia przyjaźni, jest najlepszą wróżbą dla dalszego pogłębienia stosunków między Rzeszą a Włochami.

TAGESZEITUNG z 30/XII. stara się nadać traktatowi specjalne znaczenie. Dziennik spodziewa się, że z chwilą uormowania stosunków włosko-niemieckich przez traktat arbitrażowy znikną mnożące się dotychczas skargi z Tyrolu Południowego. Przez traktat ten Włochy włączyły wprawdzie możliwość poruszenia tej kwestji przed komisją konfidencyjną względnie sądem arbitrażowym, ponieważ zastrzegły się wyraźnie, że z kompleksu spraw spornych wyłączone zostaną te kwestje, które podlegają wyłącznie kompetencji jednej ze stron - niemniej spodziewać się można, że Włochy - przekonawszy się o dobrej woli Niemiec - zmienią dotychczasową taktykę w traktowaniu ludności niemieckiej w Tyrolu Południowym. Nie ulega wątpliwości - pisze dziennik, że strona włoska dążyła do nadania traktatowi bardziej wyraźnego charakteru politycznego. Mussoliniemu chodzi wszak przede wszystkim o zapewnienie sobie neutralności Niemiec na wypadek konfliktu francusko-niemieckiego oraz z uwagi na napięcie stosunków z Jugosławiją. Ponadto Mussolini stara się o poparcie Nie-

miec dla jego polityki śródziemnomorskiej. Zachodzi pytanie, czy Niemcy, które zgodziły się na wyłączenie traktatu z kwestji, wynikłych z przyczyn istniejących przed zawarciem traktatu, otrzymają równorzędne korzyści. Może to się stać jedynie wtedy, gdy Niemcy zdecydują się - po uzupełnieniu tego traktatu - zużyć go w danym wypadku przeciwko Francji. Czy rozwój wypadków prowadzi do tego, zależy wyłącznie od Francji.

CORRIERE DELLA SERA z 30/XII. Włochy i Niemcy mają dużo wspólnych interesów, a żadnego prawie sprzecznego. Było więc rzeczą naturalną, że oba rządy szukały formuły, któraby przyniosła obopólne korzyści i wzmocniła politycznie i dyplomatycznie oba narody. Stressemann pierwszy ułożył i zaproponował ideę traktatu, jakkolwiek niezupełnie identyczną z tym, który później został zawarty. Pewnem jest, że nowy gabinet niemiecki, który będzie stworzony nie oddali się od linii, określonej przez Stressemanna. Zbytecznem jest dowodzić, że traktat nie jest spreczny ani z faktem Locarno, ani z duchem Ligi Narodów. Byłoby przesadą, gdyby się miało nadawać wyjątkową wagę tym nowym węzłom pomiędzy narodami niemieckim i włoskim; traktat jest negatywny w tem znaczeniu, że stara się o udaremnienie wszelkich sprzeczności między Włochami a Niemcami.

IL POPOLO D'ITALIA z 30/XII. Nowy traktat całkowicie nie jest zwrócony przeciwko stronie trzeciej, - do pewnego stopnia jest dalszym ciągiem polityki w Locarno. Zawarty został dwustronnie bez pomocy opiekunów i poręczycieli, którą uważano za potrzebną w kwestji Renu. Zbliżenie włosko-niemieckie przedstawia mniejsze komplikacje i może być interpretowane normalnie, bez sztucznych podejrzeń. Układ podobny jest do układu włosko-szwajcarskiego i niemiecko-szwajcarskiego i ma wielkie znaczenie dla pacyfikacji. Oba narody mogą lojalnie pracować dla celów pokojowych i ofiarować Europie owoce swej przyjaźni.

IL POPOLO DI ROMA z 31/XII. opublikowanie tekstu traktatu zaprzeczy wszystkim wątpliwościom co do prawdziwego jego znaczenia. Nie może być on skierowany przeciw komukolwiek, gdyż celem jego jest usuwanie w drodze pokojowej wszelkich kontraktów, które mogłyby zagrażać przyjacielskim stosunkom pomiędzy obu narodami. Znaczenie jego polega na tem, że ułatwi zbliżenie duchowe pomiędzy dwoma wielkimi narodami.

LE TEMPS z 31/XII. Zaznaczyliśmy od samego początku, że idzie tu nie o traktat przyjaźni, lecz o konwencję arbitrażową, podobną do wszystkich zawartych w ciągu roku zeszłego, a których inicjatywa wyszła od Francji i których najwybitniejszym wyrazem było Locarno. Komunikat pół-urzędowy włoski zapewnia, że nie zawiera on żadnej klauzuli tajnej, czemu łatwo uwierzyć, gdyż nie leżałoby to w interesie żadnej ze stron. Można przeto uważać, że traktat może oddać usługi w sprawie pokoju. Nie zawiera on groźby przeciwnikowi i tworzy podstawy pod stosunki normalne pomiędzy dwoma mocarstwami, które były wrogami podczas wojny.

JOURNAL DE DEBATS z 31/XII. Rząd niemiecki nie chciał nadać traktatowi znaczenia politycznego. Głównym jego celem obecnie jest uzyskanie ewakuacji Nadrenji. Uważa on za przezorne nie czynić niczego, co mogłoby uchodzić za skierowane przeciw Francji. Musi pozostać lub udawać że pozostaje wiernym linii Thoiry. Dlatego to prasa niemiecka kładzie nacisk na nieszkodliwość charakteru nowego traktatu. Sam w sobie istotnie nie ma on znaczenia politycznego, jednakże byłoby naiwnością rozpatrywać go ze stanowiska czysto formalnego lub dosłownego. Chcemy zaznaczyć, że stosunki niemiecko-włoskie wchodzi w nową fazę i że traktat może oznaczać początek bardzo ważnej ewolucji politycznej.
